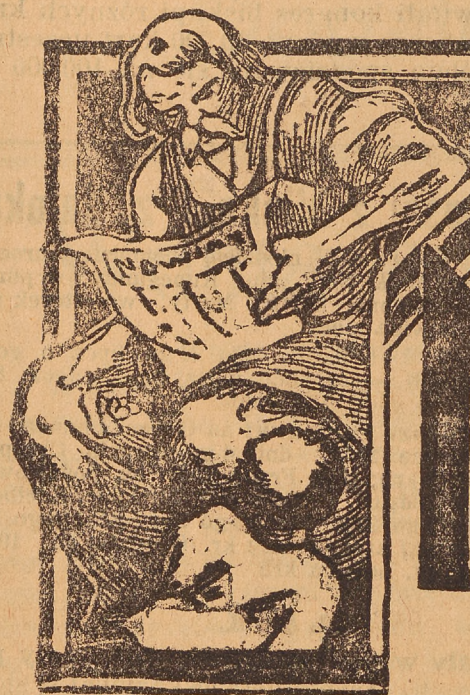
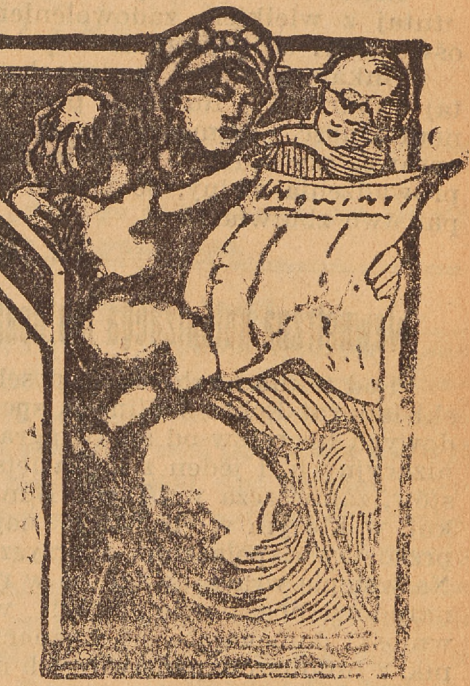




PRZEZ LUBIŁA LUD NOWINY



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

„Nowiny“ wychodzą co wtorek, czwartek i sobotę i kosztują z dodatkami „Piast“ „Anioł Stróż“, „Rolnik i Przemysłowiec“ i „Zaba“ 1,20 mk., z odn. 1,44 mk. ćwierćrocz. Redakcyjz: ul. Portowa (Hafenstr. 4.) — Ekspedycyja: ul. Kościelna 8. — Telefon 79.

Ogłoszenia kosztują 15 ten., zamiejscowe 20 ten. od 6-linowego wiersza petyt. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Za reklamy 60 ten. od wiersza petytowego. Za dokładanie prospektów 8 marek od tysiąca. — Reklamistów nie zwraca się.

Wydawcą i nakład „Nowin“ spółka wyd. z ogr. por. w Opolu.

Opole, wtorek dnia 28-go lipca 1914.

Redaktor odpowiedzialny
Ern. Białkowski w Opolu.

Nota Austro-Węgier do Serbii.

W czwartek po południu uczyniła dyplomacya austro-węgierska krok stanowczy, już od dłuższego czasu z niecierpliwością i zdenerwowaniem oczekiwany. W Belgradzie wręczył wczoraj poseł austro-węgierski notę dyplomatyczną, zawierającą zarazem ultimatum do soboty, dla zamieszczenia urzędowej deklaracji w państwowym dzienniku serbskim i w rozkazie królewskim do armii serbskiej.

Nota austro-węgierska odznacza się niezwykle stanowczym tonem, usprawiedliwionym przez urzędowe wyniki śledztwa, przeprowadzonego w Serajewie. Wyniki te, w nocy wyszczególnione, są rzeczywiście zdumiewające i świadczą, że nie jakieś sfery i stowarzyszenia, ale rząd serbski prowadził zbrodniczą propagandę, której ofiarą padł austriacki następca tronu z małżonką; ostatecznym zaś celem tej propagandy było oderwanie Bośni i Hercegowiny od Austro-Węgier.

Warunki, dyktowane Serbii przez Austro-Węgry, są bardzo ciężkie, nawet wprost upokarzające. Rząd monarchii żąda zupełnej satysfakcyi za wszystko, co się stało i gwarancyj, że wypadki tego rodzaju więcej się nie powtórzą. W tym celu władze austro-węgierskie dopuszczone być mają do udziału w śledztwie, na terytorium serbskiem przeprowadzić się mającym, celem ukarania winnych. Ten ostatni warunek będzie niewątpliwie dla Serbii najbardziej upokarzający.

Jeśli dodamy do tego żądanie, aby król serbski, który armii swoje powołanie na tron zawdzięcza, w rozkazie dziennym do niej wydanym potępił propagandę antyaustriacką tej armii, bogdaj czy z wiedzą króla nie prowadzoną, — nadto aby rząd serbski potępił i wydalil urzędników swoich, na których Austro-Węgry jako na winnych wskazują — to zaiste przyznać należy, że pokojowe i honorowe zarazem wyjście z sytuacji, przez notę austro-serbską wytworzonej, jest dla Serbii rzeczą niesłychanie trudną, a kto wie, czy wogóle okaże się rzeczą możliwą.

Kości więc zostały rzucone. Jeżeli Serbia nie przyjmie niesłychanie dla siebie przykrych warunków, objętych notą austriacką, to wojna byłaby nieuchronną jej postąpienia konsekwencyą.

Stoimy na wszelki sposób wobec brzemiennej w wypadki sytuacji. Austro-Węgry w ostatnich latach nie stały nigdy tak blisko wybuchu wojny, jak w chwili obecnej. Wprawdzie pokojowe rozwikłanie sytuacji nie jest wcale wykluczone, ale rząd austro-węgierski musiał przygotować się na wszelkie ewentualności, ogłaszając publicznie notę dyplomatyczną, którą wczoraj wręczył rządowi serbskiemu.

POLITYKA.

Nowe projekty podatkowe rządu niemieckiego.

Pewna korespondencya donosi widocznie z kół rządowych, że rząd rzeszy bada obecnie wszelkie propozycje podatkowe zrobione przez parlament. Badanie to zapowiedział już swego czasu sekretarz stanu skarbowości Kuehn w parlamencie. Badania te jednak znajdują się zaledwie w pierwszym stadium, słuchano tylko co do niektórych projektów biegłych. Aczkolwiek jednorazowy podatek przyniesie prawdopodobnie 200 mil. mk., mniej niż przypusz-

czał parlament, który w etat wstawił 1200 mil. mk., na razie przyszłego zapotrzebowania rzeszy oraz projektów monopolowych bliżej roztrząsać nie podobna, ponieważ nie ustalono jeszcze zapotrzebowania finansowego Rzeszy na rok 1915. Żądanie poszczególnych wydziałów urząd skarbowości otrzymuje dopiero w sierpniu. Dopiero wówczas będzie je można zbadać i rozglądać się co do przyszłych zapotrzebowań Rzeszy. Z proponowanych projektów monopolowych wchodzi przedewszystkiem w rachubę monopol na papierosy, ponieważ zalecają go interesenci i ponieważ napotka na najmniejsze trudności. Związek fabrykantów papierosów nadesłał rządowi memoryał wskazujący, że monopol papierosowy podniósłby dochody Rzeszy o 160 milionów marek. Również hodowcy tytoniu krajowego za monopołem się oświadczają. Dalej dyskusya toczy się o monopol okowiciany, soli potasowych. Przeprowadzenia o zaprowadzeniu monopolu elektryczności na razie są przedwczesne. Co do opodatkowania zapalników, zastępujących zapalki, podatek taki mógł by mieć tylko na celu ochronę przemysłu zapalnikowego. Propozycya fabrykantów zapalek, aby przemysł zapalnikowy upaństwowiono, nie spotyka się z wielkimi sympatjami. Wiadomości co do nowych projektów podatkowych rządu w prasie są nader sprzeczne. „Berl. Tagebl.“ donosi z Drezn, że w kółach tamtejszych fabrykantów papierosowych nic nie wiadomo o monopolu na papierosy. Trudności przeprowadzenia go byłyby też bardzo znaczne. Na wykupno fabryk papierosów potrzebaby co najmniej miliarda marek. Obecnie istnieje 1500 fabryk papierosów w Niemczech. Z innej strony donoszą, że rząd zaniechał stanowczo myśli zaprowadzenia monopolu naftowego. O monopolu soli potasowych myśli tylko socyalna demokracja. Natomiast rząd poważnie zastanawia się nad zaprowadzeniem monopolu elektryczności. Monopol na papierosy jest zupełnie już przygotowany. Widać z tego wszystkiego, że rząd zajmuje się nowymi zagadnieniami podatkowymi, ale pewnego nic jeszcze nie wiadomo.

Sprawozdanie zarządu partji socyalno-demokratycznej.

Berlin. Na kongres w Wuerzburgu zarząd partji socyalistycznej jak zwykle wydał roczne sprawozdanie z działalności partji. Zarząd omawia wypadki polityczne roku ostatniego. Skarży się na ogólną reakcyę polityczną idącą w parze z depresyą ekonomiczną, na prześladowanie związków zawodowych oraz organizacje młodzieży. Domaganie się opieki dla chętnych do pracy nazywa zamachem na najdroższe prawa robotnicze. Prawo o zebraniach w praktyce przeciw Luksemburżance uważając go jako poważny sukces partji przeciw systemowi militarnemu. Sprawę przekupstw i szacherki orderów przedstawia jako zjawiska typowe w Niemczech. Rozwój organizacyi w roku sprawodawcz. nie był szczególny. Przyrost członków byłby wynosił zaledwie 1,3 proc. Wskutek „czerwonego tygodnia“ podniesiono go do 10,5 proc. W ten sposób liczba zorganizowanych członków socyalnej demokracji w Niemczech przekroczyła milion. Co do ziem polskich sprawozdanie podaje, że w Księstwie Poznańskiem partya miała 1030 członków, czyli ubytek 3,6 proc., w Prusiech królewskich 4407 członków, czyli przyrost 909, na Śląsku w części polskiej 2734 członków, czyli przyrost 357. Do agitacyi pomiędzy ludnością polską

na Śląsku jako sekretarza ustanowiono tow. Biosa.

Polacy w Westfalii.

Hakatystyczna „Post“ w artykule wstępnym zajmuje się dziś Polakami w obwodzie nadreńsko-westfalskim. Powołując się na artykuł Głosu górników podający liczbę Polaków w Zagłębiu westfalsko-nadreńskim na 400 000, żywo jest zaniepokojona i w groźnych barwach maluje niebezpieczeństwo polskie, tem większe jej zdaniem, że Polacy ściśle się organizują i usiłują sobie stworzyć środowiska kulturalno-narodowe na zachodzie Niemiec. Powiada, że obowiązkiem Niemców jest śledzić to niebezpieczeństwo w sercu Niemiec, aby pięknego dnia Niemców nie spotkały nie miłe niespodzianki.

Parlament żydowski.

Komitet nowej instytucji międzynarodowej p. n. „Związek żydowski“ wydał odezwę, nawołując żydów z całego świata do wyboru delegatów na 9-dniowe obrady „parlamentu żydowskiego“, jak go nazywa odezwa. Parlament obradować będzie we wrześniu w Frankfurcie nad Menem.

„Bracia! — brzmi ustęp odezwy — pamiętajcie o ważnej tej chwili! Po raz pierwszy w dziejach żydów, po raz pierwszy od czasu rozproszenia narodu żydowskiego po ziemiach niewoli zbiorą się jego synowie wierni, ażeby stworzyć mównicę, z której będą mogli jawnie przed całym światem wyrazić wolę zjednoczoną judaizmu tradycyjnego, wiernego „torze“, celem pracowania zjednoczonymi siłami na cześć Jehowy i jego praw, oraz na cześć „tory“ i „narodu“.

Rosyjski port wojenny na wybrzeżu czarnogórskim.

Dzienniki serbskie donoszą, że rząd rosyjski układa się już od dłuższego czasu z rządem Czarnogóry o wynajem jakiego portu czarnogórskiego, któryby Rosya urządziła sobie na port wojenny. Z początku chodziło o Bar (Antivari), którego urządzenie i przebudowa kosztowałaby około 30 milionów rubli. Ponieważ atoli Bar leży zbyt blisko ufortyfikowanego portu austriackiego Spizza, rząd rosyjski postanowił dać pierwszeństwo portowi zwanemu Noca, gdzie koszt byłby też mniejsze. Położenie Nocy jest tego rodzaju, że na wzgórzach wybrzeżnych można postawić mocne fortece, odległość zaś od przystani austriackiej jest dostateczna. Układy są już podobno na ukończeniu i w najbliższym czasie mają się rozpocząć roboty w Nocy.

Wrażenie w Białogrodzie.

Białogród. Nota austriacka w kółach rządowych podziałała jak bomba. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, którego wynik trzymany jest w tajemnicy. W mieście nota wywołała silne wzburzenie. Biuro prasowe serbskie wczoraj wieczorem dowiedziawszy się widocznie o treści noty austriackiej ogłosiła, że żaden rząd serbski nie może zgodzić się na podobne żądania austriackie. Pogrożek wojennych Serbia nie boi się, bo kto chce wojny, ten nią nie grozi.

Protest Serbii.

Praga. Czescy politycy w Pradze otrzymali informacje z Białogrodu, że Serbia zamierza u mocarstw europejskich zaprotestować przeciw nocy austriackiej.

Stanowisko państw bałkańskich.

Sofia. Nota austriacka przyjęta została tutaj z wielkiem zadowoleniem. Bułgaria oświadczy, że pozostanie zupełnie neutralną.

Bukareszt. Nota austriacka wywołała tutaj wzburzenie. Rumunia podobno ogłosiła swą neutralność. Pisma rumuńskie roztrząsają sprawę, czy Austria wogóle zdolna jest do prowadzenia wojny, bo jest to ich zdaniem państwo zbutwiałe.

Wewnętrzna kolonizacja lub upadek narodu.

Pod takim nagłówkiem poseł na sejm pruski landrat Ecker z Winsen, specjalista narodowych liberałów od spraw agrarnych i kolonizacyjnych i jeden z najzaciętszych hakatystów, zamieszcza w „Taegl. Rundschau” artykuł, w którym w barwach najczarniejszych przedstawia położenie i przyszłość Niemiec. Na wstępie wraca uwagę, że w roku bieżącym narodowi liberałowie złożyli w sejmie swe wnioski domagające się wyznaczenia 300 mil. mk. z funduszy państwowych na cele kolonizacji wewnętrznej, że w tym samym czasie wystąpiła z energicznymi żądaniem wewnętrznego kolonizacji towarzystwo dla popierania tejże kolonizacji, że wniesiono do sejmu projekt ustawy parcelacyjnej, w którym komisya się już załatwiła w pierwszym czytaniu, zwraca uwagę na podróż informacyjną tejże komisji i wzywa energicznie do dzieła, jeśli przyszłość Niemiec nie ma być zagrożona. Po wstępie historycznym, w którym podkreśla, że w latach 1811—1850 przepadło milion hektarów gruntów włościańskich na rzecz wielkiej własności, wskazuje na wyludnienie wsi i żywymi barwami maluje fatalny wpływ wielkiej własności. Komisya sejmowa podczas swej podróży informacyjnej zwiedzała okolice, w których 9 dziesiątych ziemi należało do wielkiej własności. Nigdzie wiosek, jeno od czasu do czasu dwór, tu i owdzie miasteczka rolnicze, bez nadziei podźwignięcia się. A wobec tego wszystkiego powódź słowiańska myśl niemiecka w świecie się cofa. Politycy pobismarkowscy nie umieli zdobyć ziemi kolonizacyjnej dla Niemców. O tem dziś nikt nie wątpi. Niemcy popełniają samobójstwo narodowe, aby tylko zdobyć korzyści materialne. Z widoków zaszczepienia kultury niemieckiej drogą Berlin-Wiedeń-Konstantynopol-Bagdad nad zatoką perską zawiodły zupełnie. Inne narody tam zakorzeniły się, Niemcy kontentowali się tem, że kilka banków tam się grubo obłowiło. Także wartość sojuszu z monarchią habsburską jest nader problematyczny. Losy monarchii habsburskiej związane są z zawieruchą bałkańską. Niemców wypierają tam Słowianie i

Madziarzy. Rząd ich opuszcza. Niemieckość może znaleźć silne oparcie tylko w silnem państwie narodowem. N wschodzie niemieckiej ojczyzny żyją 3 miliony Polaków słowiańskich. Ci swe macki wysuwają w sąsiednie prowincje niemieckie słabo zaludnione i zajmują tam miejsce opuszczone przez chłopów niemieckich. Oprócz tego rok rocznie przybywa do Niemiec 400 000 robotników słowiańskich dla uprawy niemieckich. Kto ich zastąpi, jeśli Rosya zamknie granice dla wychodźstwa? Marzeniem nieziszczalnem jest twierdzić, że przemysł niemiecki nasyci się i wówczas robotnicy niemieccy z środowisk przemysłowych wrócą na wieś. Jeśli wychodźstwo robotników zagranicznych ustanie i ludność niemiecka stale zmniejszać się będzie, musi nastąpić katastrofa gospodarcza w Niemczech. Kolosalne reformy agrarne w Rosyi spotrzebują tamtejsze siły robocze w krótkim czasie. W Rosyi ludność się mnoży, poza osadnikami rosyjskimi wyrastają nowe korpusy wojskowe. Chwila ostatecznej rozprawy w tysiącletniej walce pomiędzy Niemcami i Słowianami się zbliża. Słowianie dziś już są stroną zaczepną. Bajeczny wprost rozwój gospodarczy Niemiec nie zbawi. Na nic się nie zdadzą gromadzone bogactwa, jeśli Niemcy nie będą mogli przeciwstawić fali słowiańskiej stomilionowego narodu zdrowego moralnie. Może to się stać tylko przez osiedlenie niemieckiej ludności na zagranicy w sprawie zaopatrywania się w środki żywności. Już teraz Francuzi wskazują na to, że w razie wojny Niemcy mogą być wygłodzeni przez zamknięcie dowozu przez Tryest i morzem północnem. Dlatego trzeba przypomnieć słowa Moltkego, że Niemcy zawczasu powinni dbać o to, aby w razie wojny nie zostali wygłodzeni. Z tego wynika zdaniem Eckera, że Niemcy powinni się odwrócić od gospodarczej ekspansji światowej i zespolic swe usiłowania na zadanie wewnętrzne. Popieranie wewnętrznej polityki narodowej, szczególnie energicznej polityki antypaństwowych, kulturę po wsiach, oto zadania narodu niemieckiego mogącego ochronić przed upadkiem.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Kongres eucharystyczny w Lourdes.

Wczoraj po południu przybył do Lourdes delegat papieski. Wśród dźwięków dzwonów jechał otwartym powozem przez ulice pięknie umajone. Udał się wprost do groty, gdzie żarliwie się pomodlił. Dziś po południu o godzinie 4-tej zagajono na placu przed kościołem różańcowym kongres. W obecności 120 biskupów i niezliczonych tłumów wiernych, biskup Hezlen z Namur zagaił go, witając legata papieskiego i gości. Następnie odczytano brewe

papieskie, mianując kard. di Belmonte legatem papieskim. Po przemówieniu legata papieskiego witali kongres biskupi różnych krajów. Dotychczas wydano 10 000 kart uczestnictwa. Ogółem spodziewają się na 100 000 uczestników.

Wiadomości z bliska i z daleka.

* **Kalendarz.** W niedzielę obchodzimy uroczystość św. Anny Matki NMP., błog. Kunegundy; w poniedziałek św. Pantaleona, Berty i Marty; we wtorek św. Nazaryusza, Botwida męcz.

— Wschód słońca: Dnia 26-go lipca o godz. 4.11. Zachód: 8.01. — Wschód księżyca: o godz. 8.19 rano. Zachód: o godz. 9.20 wiecz.

* **Najbliższe jarmarki** na G. Śląska odbędą się: Dnia 29-go Gliwice (2) bk, dnia 4-go sierpnia Chrapkowie bk, Rybnik krb; 5-go Fryderyków bk, Sośnicowice krb; 11-go Dobrodzień, Pyskowice krb, Opole, Racibórz, Wołczyn bk; 12-go Zory bk; 13-go Zory kr; 18-go Byczyna, Strzeleczki krb, Gliwice kr, Grotków bk; 19-go Bieruń, Olesno bk, Leśnica krb.

Ś L A S K.

— **Upały w górach.** Niebawem upały panują w górach. Termometr wskazywał w słońcu 32 stopnie ciepła, a w cieniu 22. To jest gorąco niebawem.

— **Wystawa dla przemysłu szewskiego i skórniczego.** W dniach od 1—4 sierpnia odbędzie się w Wrocławiu wystawa dla przemysłu szewskiego i skórniczego, na co interesownym zwracamy uwagę. Miejsce wystawy znajduje się przy ulicy cesarza Wilhelma 121—125 w lokalach „Friedeberg.”

— **Wczesne zakupy zboża.** Z Berlina dośza: Susza i z tego powodu mierne urodzaje w całych prawie południowych Niemczech, wywołały obawę o brak zboża na potrzeby całoroczne. To też agenci firm zbożowych niemieckich polecieli komisyonerom w kraju zawierać, korzystając z czasu, jak największą ilość transakcji wczesniejszych, w przewidywaniu późniejszej zwyczajki cen, jaką może wywołać brak zboża w państwie.

— **Podrózenie jazdy do Ameryki.** Z Bremy telegrafują: „Norddeutscher Lloyd” i inne kontynentalne towarzystwa okrętowe podniosły cenę przejazdu do Stanów Zjednoczonych dla emigrantów na 150 marek.

— **Wyrok w sprawie uczęszczania do szkoły.** W kołach rodzicielskich panuje mniemanie, że skoro dzieci ukończą 14 lat, nie potrzebują uczęszczać do szkoły. Pewnego ojca pociągnięto do odpowiedzialności, ponieważ nie posyłał do szkoły swego syna, którego inspektor szkolny nie zwolnił na św. Michał, mimo, że skończył już lat 14; był bowiem przekonany, że chłopiec nie osiągnął jeszcze niezbędnej dojrzałości. Ojciec przegrał sprawę przed sądem

Placówka.

77 | Powiastka przez Bolesława Prusa.

Nie myślał o niczem; raczej przysłuchiwał się rozmowie, którą w sąsiedniej izbie prowadzono po niemiecku. Po upływie jakiegoś czasu usłyszał głośnie pocałunki, nowy szereg wykrzykników, odsuwanie stołu i krzeseł, i śmiech Knapa. Potem kuchnię załapa jasność i przeszli przez nią Fryc z Wilhelmem.

— Spać, spać! — zawołał do niego Fryc. — Skoro świt jedziemy...

Młodzi Hamerowie wyszli do sieni, z sieni na dziedziniec, kroki ich ucichły gdzieś przy stodole, a Ślimak wciąż kiwał głową w prawo i w lewo. Upłynął znowu jakiś czas, w ciągu którego rozlegały się w obszernej izbie ciężkie stapania, a potem gruby głos Knapa, mówiący:

— Vater unser, der Du bist im Himmel...

Młynarz w ciągu modlitwy zzuwał buty, rzucał je daleko od siebie i nareszcie, powtarzając: amen... amen... — ułożył się na łóżku, które pod nim zgrzytnęło.

W końcu umilkł, a w kilku minutach zaczął chrapać tak dziwnymi głosy, jakby go współcześnie duszono i zarzynano.

W kuchni kaganek przyćmił się, zaskwierczał, jeszcze parę razy błysnął i zgasił, wydając przykry śwąd palonej tłustości. Przez zmarzłe szyby zajrzał księżyc i na glinianej podłodze rozłożyła się tafla mdłego światła, prze cięta na sześć tafelek cieniem okiennej ramy.

Młynarz chrapał i jęczał straszliwie. Chłop odurzony piwem chwiał się na prawo i na lewo, uśmiechał się niewiedomo do kogo i medytował:

— No, sprzedam!... To i co? Albo mi to nie wolno? Przecież lepiej pójść w inne strony i kupić z piętnaście morgów rzetelnej ziemi, niż siedzieć na dziesięciu kiepskich i jeszcze sąsiadować z Jaśkiem Grzybem. Ady oniby mnie tu ze starym oba upiekli... Sprzedać, to sprzedać, byle wnet...

I powstał, jakby chciał iść już do rejenta. Ale przypomniał sobie, że do rejenta dale-

ko, upadł znowu na siennik i cicho śmiał się sam do siebie. Mocne piwo, wlane w pusty żołądek rozmarzało go coraz bardziej.

Wtem na jasnej tafli szyb zarysowała się ludzka sylwetka. Ktoś ze dworu usiłował zajrzeć do kuchni.

Chłop machinalnie podsunął się do okna. Popatrzał.. wytrzeźwiał.. i wybiegł z kuchni.. Na skrzyp drzwi śpiący parobek przewrócił się i zaklął, ale Ślimak nie zważał na niego. Trzęsącemi rękoma odszukał klamkę w sieni, targnął ją i owiany mroźnem powietrzem znalazł się na dworze.

Przed domem stała kobieta, zaglądając w okno. Ślimak przypadł do niej, schwycił za ramiona i szepnął z najwyższą trwogą:

— To ty, Jagna?... Ty?... Boga się bój, co robisz? Kto cię odział?

Istotnie była to Ślimakowa.

— Samam się odziała, ino butów nie mogłam dozuć i krzywo mi siedzą... Chodź do dom — rzekła, ciągnąc go za rękę.

— Gdzie do dom? — odparł Ślimak. — A dyżes ty Jagna taka chora, że nie wiesz, co nam się dom spalił i stodoła?... Gdzie pójdziesz na taki mróz?

W dziedzińcu odezwały się brytany Hamera; Ślimakowa zwiesiła się mężowi na rękę i nalegała uparczywie:

— Chodź do dom... chodź do dom! Nie chcę umierać w cudzej izbie, jak komornica... Ni!... Ja gospodyni... Nie chcę bratać się ze Szwabami, bo mi jegomość nawet trumny nie pokropi święconą wodą...

Ciągnęła, a on szedł. I tak szli oboje do wrót, potem za wrota, potem w stronę zmarzłej rzeki, aby jak najrychlej dostać się do sadyby. Za nimi biegły psy i ze wściekłym ujadaniem szarpały ich za odzież.

Szli w milczeniu. Dopiero nad rzeką przystanęła zmęczona, i chwilę odpocząwszy, zaczęła mówić:

— Myślisz, że ja nie wiem, co cię Niemcy skusiły i chcesz im sprzedać grunt?... Może nie prawda?... — dodała, dziko patrząc mu w oczy.

Ślimak spuścił oczy.

— Ty zdrajco!.. ty zaprzańcu! — wybuchła nagle, wyrażając mu pięścią. — Ty grunt sprzedajesz?... A tobys ty samego Pana Jezusa żydom sprzedał!.. To ci się już sprzykrzyło, żeś jest uczciwy gospodarz, jako twój ojciec, i chcesz zejść na poniewierkę między ludzi? A co robi Jędreka? Będzie chodził za cudzą sochą... A mnie jak pochowasz?... Jak gospodynię, czy jak komornicę?...

Pociągnęła go i weszli na lód. Gdy znaleźli się na środku rzeki, Ślimakowa znowu wybuchła:

— Stój tu, Judaszu!... — zawołała, chwytając go za obie ręce. — Ty jeszcze myślisz sprzedać grunt? Ja ci już nic nie wierzę... Sluchaj — mówiła w gorączkowem rozdrażnieniu: — ino sprzedasz, Pan Bóg przeklnie ciebie i chłopaka... Ten lód załamie się pod tobą, jak nie wyrzekniesz się dyabelskich myśli... Ja po śmierci nie dam ci spokoju... Nigdy nie zaśniesz, bo choćbyś zasnął, wstanę z grobu i oczy ci będę odmykała... — Sluchaj!... — krzyknęła w napadzie szału — jak sprzedasz grunt Niemcom, nie przełkniesz Najświętszego Sakramentu, bo uwięźnię ci w gardle, albo rozleje się krwią...

— Jezu! — szepnął chłop.

— Gdzie stąpisz, trawę ci spali pod nogami... — klęła nieprzytomna kobieta. — Na kogo spojrzysz, rzucisz-urok, i spotka go wielkie nieszczęście...

— Jezu! Jezu! — jęknął chłop.

Wyrwał się z jej rąk i zatkał uszy.

— Sprzedasz? sprzedasz?... — pytała, zbliżając swoją twarz do jego twarzy.

Ślimak potrząsnął głową i rozłożył ręce.

— Niech się co chce dzieje — odparł — nie sprzedam.

— Choćbyś miał zdechnąć na swoim barłogu?

— Choćbym zdechł.

* — Tak ci Boże dopomóż?..

— Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Jego...

Ślimakowa zachwiała się. Mąż pochwylił ją wpół i prawie zaciągnął do stajenki, gdzie spali dwaj parobcy Hamera.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wojna austriacko-serbska.

Wojna rozpoczęta.

W chwili gdy to piszemy prawdopodobnie Austriacy będą już w Białogrodzie opuszczonym przez Serbów. Serbowie stolicę swą opuścili, ponieważ nie jest ona wzmocnioną, forteca pochodząca jeszcze z czasów tureckich żadnego Austriakom nie może stawić oporu. Europa jest w najwyższym napięciu i z niesłychanym napięciem spogląda w stronę Petersburga, gdzie dziś zapadnie decyzja ostateczna. Wczoraj wieczorem krążyły już po Berlinie pogłoski, że Rosya zaczęła mobilizować. Nikt nie ma pojęcia, jakie jest rozdrażnienie i jaki szczególnie w Niemczech panuje zapal wojenny. Trzeba było widzieć wczorajsze demonstracje w stolicy Niemiec. Zdawało się, że to nie Austria rozpoczęła kroki wojenne, ale Niemcy. Nam jest za ciasno, za duszno, niech żyje wojna! wciąż się słyszało z ust burzących niemieckich.

Mobilizacja Austrii.

Praga. Austriacki rząd wczoraj jeszcze zmobilizował 8 ze swych 16 korpusów. Jako pierwsze zmobilizowano korpusy czeskie, bośniackie i chorwackie. Kolei pilnują oddziały wojska, aby ich nie uszkodzono. Wojsko ma rozkaz natychmiastowego strzelania, jeśli ktoś na pierwsze zawołanie nie stanie.

Stan wojenny w Austrii.

Wiedeń. Na mocy ustawy z 1913 r. ogłoszono w Austro-Węgrzech stan wyjątkowy. Wydano oprócz tego cały szereg rozporządzeń o zachowaniu tajemnic wojskowych, o przełaniu władzy policyjnej w Bośni, Hercegowinie i Chorwacji na komenderujących wojsk. Oprócz tego uchylono przepisy o osobistej wolności, nietykalności pomieszczeń, ustawę o zebraniach, tajemnicę listów, zniesienie sądów przysięgłych i ograniczono i oddano pod dozór telegraf i telefon. Austriacka rada państwa została zamknięta. Również wszystkie sejmy krajowe zostały zamknięte.

Pierwsze strzały.

Budapeszt. „Pester Lloyd” donosi o północy z Semlinu: Od kilku minut z wybrzeża serbskiego słyszy się strzały karabinowe i armatnie. Ponieważ brak wszelkiego połączenia z Białogrodem, nie wiadomo, co strzały te mają znaczyć, czy w Białogrodzie wybuchła rewolucja, lub czy też Austriacy przekroczyli już granicę. Ludność z Białogrodu ucieka tłumnie ze strachu przed Austriakami.

Wrażenie w Pradze.

Praga. W Pradze wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych wywołała wrażenie niesłychane. Wszystkie zebrania na jutro zapowiedziane zostały zakazane. Niemcy w mieście urządzili demonstracje patryotyczne. Gdy jedno z pism czeskich doniosło, że Rosya

mobilizuje, zgromadzeni Czesi zaintonowali „Boże cara chrań!” Ludność czeska sympatyzuje z Serbią.

Rosya przygotowana na wszelkie ewentualności.

Petersburg. W Krasnem odbyło się dziś posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem cara. Suchomlinow, minister wojny, miał oświadczyć, że Rosya jest przygotowana na wszelkie wypadki. Opowiadają sobie słowa cara: „Kiedy mi rzucono rękawicę, podniosę ją!” Pewne koła rosyjskie prą do wojny.

Zurych. Rosyjscy rezerwiści tu żyjący otrzymali nakaz, aby natychmiast stawili się do pułków.

Berlin. Korespondent „Berl. Tageblattu” dowiadywa się, że Serbia ogłosiła mobilizację w porozumieniu z Rosją. W południe jeszcze rząd serbski się wahał, jak donoszą z innej strony, co uczynić. O godzinie 3 i pół dopiero nastroj się zmienił. Rząd serbski otrzymał podobno krótką depezę z Petersburga: „Prosimy mobilizować!” Natychmiast po Białogrodzie opowiadano, że Serbia mobilizuje.

Włochy nie są do niczego zobowiązane.

Rzym. Pisma włoskie donoszą, że rząd austriacki bynajmniej nie zasiągnął opinii rządu włoskiego co do swego kroku i oświadcza: „Wobec tego nie jesteśmy do niczego zobowiązani!”

Berlin. Rumunia, Grecja i Bułgaria oświadcza, że na razie zachowają się neutralnie.

Stanowisko Serbii.

Białogród. Wszyscy przywódcy polityczni jednogłośnie oświadcza, że Serbia pod żadnym warunkiem nie może się zgodzić na żądania austriackie. Cała opinia publiczna przeciwną jest żądaniom austriackim. Dziś rano o godz. 4 pułk wojska odwiózł pod eskortą 4 skrzynie z gotówką z narodowego banku serbskiego w głąb kraju. W całej Serbii czynią się przygotowania wojenne. Rezerwistom surowo wzbroniono kraj opuszczać. Załoga białogrodzka ma zaniechać obrony stolicy, lecz w chwili, gdy zjawia się przed Białogrodem monitory austriackie, załoga serbska opuści stolicę i uda się w głąb kraju. Ciężkie formacje haubicowe mają pójść do Nowego Bazaru, gdzie stoi już dywizja naddunajska. Na pograniczu bośniackim wzmacnia się fortyfikacje. Główna komenda udała się już do Walieno. Dywizja naddunajska została skoncentrowana, a komendę nad nią powierzono generałowi Jankowiczowi, prezesowi Narodnej ochrony. Generalismus serbski w wojnach bałkańskich Putnik, który bawił na kuracji w Gleichenbergu, telefonicznie został powołany natychmiast do kraju. Spóźnwszy pociąg, pojechał

przez Grac, gdzie go zatrzymano, ale po wylegitymowaniu się puszczono.

Stanowisko Rosji.

Petersburg. „Nowoje Wremia” donosi, że w urzędzie prasowym ministerium spraw zagranicznych oświadczone dziennikarzom, że Rosya stanie bez zastrzeżeń po stronie Austrii, którą bez winy tak ciężki cios spotkał. „Nowoje Wremia” w artykule wstępnym warunki austriackie nazywa niemożliwymi do przyjęcia, że ultimatum austriackie jest prowokacją. Rosya pragnie pokoju, ale jeśli przyjdzie do wojny, cały naród rosyjski w niej będzie uczestniczył. Z pism rosyjskich tylko kadecka „Recz” zajmuje stanowisko bardzo krytyczne.

Co sądzą we Francji.

Gazety francuskie sądzą, iż przyjęcie przez Serbię warunków austriackich oznaczałoby zniknięcie Serbii z rzędu państw samodzielnych. Dlatego Serbia warunków austriackich nie spełni. Francja i Rosya rzucą swe głosy na szalę za pokojem. Znamiennem jest, że cała prasa francuska potępia akcję austriacką i bezwzględnie staje po stronie serbskiej. Dla Francji nie ulega wątpliwości, że Rosya musi czynnie się włączyć.

Co sądzą w Anglii o kroku Austrii.

London. Wczoraj jeszcze prasa angielska dosyć życzliwie się odzywała o żądaniach Austrii, dziś natomiast dopiero uświadomiła sobie doniosłość kroku austriackiego i brzemienność jego w następstwie. Większa część prasy angielskiej dziś zajmuje stanowisko przeciwne Austrii. „Times” powiada, że Austria chyba ostatniego słowa jeszcze nie wypowiedziała. Gdyby jednak tak było, staliibyśmy w przededniu wojny i to wojny, którą dla wszystkich mocarstw miała nieobliczalne następstwa. „Morning Post” powiada, że żądania austriackie są bezprzykładne w historii politycznej. Żądają one nic więcej jak wyrzeczenia się samodzielności politycznej od Serbii. Całe postępowanie Austrii robi wrażenie prowokacji innych mocarstw przez trójprzymierze, prowokacji Francji i Rosji, które Anglię musi stawić przed pytaniem, czy zechce uczestniczyć w polityce europejskiej. „Daily Mail” powiada, że jeśli Austria nie uczyni zażądania Rosji i nie przedłuży terminu, wówczas trójprzymierze stanie naprzeciw trójporozumienia. Prasa niemiecka rozczarowana jest zmianą opinii angielskiej i powiada, że Anglii nigdy ufać nie można.

Wiedeń. (Własny telegram.) W tutejszych kołach opowiadają sobie, że cesarz Franciszek Józef podczas audyencji hrabiego Berchtolda w te słowa się do niego wyraził: „Nigdy bym nie był uwierzył, że ja w ostatnich moich dniach żywota będę musiał wojować. Niech was Bóg strzeże!”

Baczność! Kto chce czytać dobre a do tego tanie pismo codzienne, ten niech zapisze sobie „Dziennik Narodowy”, wychodzący w Gliwicach na G. Śląsku. „Dziennik Narodowy” jest codziennym wydaniem „Nowin” i ma te same bezpłatne dodatki: „Piaś”, „Anioł Stróż”, „Rolnik i Przemysłowiec” i „Zaba”. „Dziennik Narodowy” kosztuje na miesiąc 55 fen., a z odnośnieniem do domu 69 fen. Rodacy zachęcajcie nieczytających do zapisania sobie „Dziennika Narodowego” z Gliwic!

L. TUROWSKI

Handel skór wszelkie artykuły dla szewców, specjalne gumowe fleki Continental, torby, kuferki. Wielki wybór!

Niskie ceny!

GLIWICE,
ul. Mikołowska 16

Stanowisko Niemiec.

Paryż. Niemiecki ambasador w Paryżu udał się onegdaj do francuskiego ministerium dla spraw zagranicznych i wyłuszczał stanowisko Niemiec, podkreślając szczególnie, że Niemcy w razie wmięszania się trzeciego państwa do zatargu serbsko-austriackiego nie pozostaną niemy widzem i spełnią obowiązek sojusznika. Wiadomość o tym kroku wywołała w Paryżu niesłychane wrażenie, tem większe, że echo de Paris doniosło, że ambasador niemiecki wręczył odpowiednią notę rządowi francuskiemu i podobno miał oświadczyć, że Niemcy poprzednio porozumiały się z Austrią co do treści noty austriackiej. Prasa paryska popadła w najwyższe rozdrażnienie wskutek tego kroku Niemiec. Dopiero później wyjaśniono, że Schoen noty takiej nie złożył, a rząd francuski przez agencję Hawasa ogłosił, że z źródła upoważnionego oświadczone mu, że pomiędzy Niemcami i Austrią nie było porozumienia co do noty. Niemcy ograniczają się do tegoż, a noty austriacką uznają za słuszną. Nota zdaniem niemieckim niema charakteru ultimatum. Krok niemieckiego ambasadora Schoena nie miał być bynajmniej groźbą, lecz tylko wyrazem życzenia Niemiec, by zatarg austriacko-serbski został zlokalizowany.

Petersburg. Organ rządu rosyjskiego ogłasza następujący komunikat: Cesarski rząd żywo zaniepokojony jest niespodziewanymi wypadkami ultimatum wręconem przez Austrię Serbii, z uwagą bada przebieg zatargu serbsko-austriackiego, w którym Rosya nie może pozostać obojętną.

Wrocław. Komendantura szóstego armiekułu wydała rozporządzenie, iż wszyscy żołnierze, bawiący na urlopie, mają się stawić niezwłocznie do swych pułków.

Momenty pełne trwogi.

Po południu w Wiedniu napięcie doszło do najwyższego stopnia. Niektóre pisma a szczególnie żydowska „Fr. Presse“ ogłosiła wiadomość, że Serbia przyjmuje warunki austriackie, inne pisma zamieściła depesze podobne. Wiadomość przedostała się natychmiast do Berlina, i pisma wieczorne ją ogłosiły, lecz z poważnem zastrzeżeniem. W Berlinie gorączkowo wyczekiwano ostatecznego rezultatu. Tłumy ludności zaczęły się zbierać na ulicach, odczywały, że zbliża się moment historyczny, który może decydować o losach Europy na długie czasy. Godzina 7 minęła, nic jeszcze nie wiadomo. Korespondent Wasz zapytywał się w ambasadzie francuskiej, tam nic wciąż nie wiedzą, również poselstwo serbskie jest

bez wiadomości. Około godz. 8 nadeszła wiadomość z Wiednia, która wywołała piorunujące wrażenie. Ministerium dla spraw zagranicznych zwołała dziennikarzy i zakomunikowało im, że odpowiedź Serbii nie zadawała Austrii, że wskutek tego poseł austriacki opuścił Białogród, stosunki dyplomatyczne zostały zerwane, ale narazie niema jeszcze stanu wojennego. Dwór, rząd i władze serbskie opuściły Białogród udając się w głąb kraju. Za chwilę nadzwyczajne wydania pism obwieściły ludności wiadomość. Działy się rzeczy niesłychane.

Około godz. 8 wieczorem referent prasowy ministerium spraw zagranicznych Montlong od kilku godzin wyczekującym tak dziennikarzom obwieścił, że Serbia dała odpowiedź niezadawalającą i że stosunki dyplomatyczne zostały zerwane. Wiadomość ta wywołała tem większe wrażenie, że popołudniu „N. Fr. Presse“ doniosła, że Serbia przyjmuje warunki austriackie. Już popołudniu na Ringu i przed redakcjami pism wyczekiwały olbrzymie tłumy ludności. Powiadano bowiem, że Serbia da odpowiedź pomiędzy 2 a 3 godz. O godz. 7 jeszcze nie wiadano w urzędzie dla spraw zagranicznych. Wiadomość poszła nasamprzód do Ischlu i stamtąd dopiero do Wiednia. Po godzinie 7 dopiero wiadomość rozeszła się lotem błyskawicy po mieście. Przed głównym telegrafem, gdzie pracują dziennikarze, stały niezliczone tłumy ludności. Gdy jeden z dziennikarzy zakomunikował wiadomość, tłumy się zakolysały: Niech żyje wojna! Niech żyje Austriya! rozległ się z tysiącznych piersi i zaintonowano pieśni patryotyczne. Wnet pojawiły się nadzwyczajne wydania pism, rozrywano je sobie, wznosząc okrzyki na cześć Franciszka Józefa. Śpiewano „Wacht am Rhein“, „Prinz Eugen, der edle Ritter“ która to piosenka stała się pieśnią bojową Austrii. Wznoszono przy tem także nieustannie okrzyki na cześć cesarza Wilhelma i rzeszy niemieckiej. Z pod pomników wygłaszano mowy patryotyczne. O podobnych manifestacjach wojennych donoszą również z innych miast niemieckich jak z Gracu itd. W Budapeszcie również manifestacje przybrały olbrzymie rozmiary. Odbłyły się pochody mimo ulewnego deszczu.

Mobilizacya austriacka.

Wiedeń. Obiegają pogłoski, że jeszcze dziś w nocy gazety otrzymają manifest cesarski powołujący armię pod broń. Nie roztrzągnięto jeszcze, czy mobilizowane zostaną tylko 8 korpusów, czy też mobilizacya będzie powszechna. Na ogół przypuszczają, że mobilizacya

będzie zupełna, szczególnie gdyby z Petersburga nadeszły wiadomości niepomyślne. Równocześnie z rozkazem mobilizacyjnym ogłoszony zostanie stan oblężenia w niektórych krajach, albo w całej monarchii. Z innej strony donoszą, że rezerwiści stawiają się do pułków, transporty wojska już się rozpoczęły, mosty nad Dunajem są pilnie strzeżone.

Oświadczenie rządu serbskiego.

Białogród. Samouprawa krótko przed audyencyą Rasicza u króla ogłosiła następujący komunikat rządu: Dla odpowiedzi na notę ustryacką dano nam tylko 48 godzin czasu. Minister spraw zagranicznych kilka razy wyłuszczał swoje i swoich kolegów stanowisko, że Serbia w imię wielkich interesów szczerze pragnie dobrych sąsiednich stosunków z Austrią. Dlatego też Serbia spełni wszystkie żądania austriackie dotyczące zwalczenia zbrodni i nieporządków w krajach sąsiednich. W tem upatruje bowiem obowiązek każdego kulturalnego państwa. Na tem stanowisku stoi rząd serbski jeszcze dziś po otrzymaniu noty i uczyni wszystko co jest w jego siłach, aby dać wyraz swej szczerości i spełnić obowiązki sąsiedzkie.

Transport wojsk w Serbii.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi z Białogrodu, że w Serbii odbywa się już transport wojsk, że mobilizacya jest w pełnym toku i że zorganizowano już bandy. Na serbskich brzegach Dunaju i Sawy położono miny.

Pogłoska o ustąpieniu króla Piotra.

Obiega tu pogłoska, że król Piotr, z powodu ostatnich zajść złożył koronę.

Wojna a socyalna demokracja.

„Vorwärts“ socjalistyczny ogłosił wczoraj odezwę przeciwko wojnie, w której krok Austrii nazywa zbrodniarską prowokacyą. Wzywa towarzyszy do urządzania gromadnych zebrzań protestujących przeciw wojnie. Ani kropli krwi niemieckiego żołnierza nie możemy ofiarować pożądanu władzy austriackich monarchów, interesom zysku imperyalistów. Wojna światowa grozi! Natychmiast towarzysze dajcie wyraz na gromadnych wiecach, że uświadomiony proletaryat ma niezłomną wolę pokoju. Klasy panujące, które was gnębią, wyzyksują i pogardzają wami, chcą was użyć jako żeru dla armat. Nie chcemy wojny! Precz z wojną! Niech żyje braterstwo narodów!

Berlin, 25. 7. Kanclerz Bethmann-Hollweg wrócił w sobotę wieczorem do Berlina. Cesarz Wilhelm przerywa swą podróż północną i wraca do Berlina.

— Trzeba kupić trumnę... Dać znać do parafii...

— Niech se ta inni dają znać.

— Kto da?... — krzyknęła baba. — We wsi gadają, że was sam Pan Bóg pokarał za Owczarza i sierotę... Niemce na was pomstują, że ha!... bo ten gruby młynarz z Wólki pokłócił się z nimi i odjechał... Nawet mnie Josel nie kazał tu iść i mówi, że wam teraz wyłażą bokiem kurczęta, coście kolejnikom tamtych lat sprzedawali. Zawzięty Żyd, maleńko, żem mu ukropem ślipiów nie zalała... No, ruszta się, Ślimaku!... — mówiła baba, szarpiąc go za kożuch.

— Ej!... niechaj mnie, — odezwał się chłop stłumionym głosem — bo jak cię kopnę, to wszystka wódka z ciebie wyciecze...

— O ty bezbożniku! psia wiara!... odszczepieńcze od Kościoła Boskiego!... Adyżes ty naprawdę sumienie stracił, iż się wylegujesz, kiedy twoja rodzona czeka chrześcijańskiego pogrzebu... Upamiętajcie się, Ślimaku!...

— Całuj mnie!... — wrzasnął chłop i machnął w powietrzu nogą, aż impet wionął na Sobieską.

Baba podniosła ręce do góry i lamentując pobiegła na wieś...

Ślimak pchnął drzwi i znowu zasłonił się kożuchem. Serce jego opanowała nieugięta, chłopka zaciętość, bo już był pewny, że ginie bez ratunku. Nie skarżył się, niczego nie żądał, a myślał tylko o jednym: ażeby zasnął i umrzeć w śnie. Wrogowie go przekleli, znajomi opuścili, najbliżsi zstąpili do grobu. Nie miał nic i nikogo; jak świat duży, nie było ludzkiej ręki, która by go wydzwignęła z rozpacz, a bodaj podała mu skorupkę wody, choć palony gorączką, pragnął. Uratować mogło go tylko miłosierdzie boskie; lecz on już w miłosierdzie boskie nie ufał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Placówka.

78] Powiastka przez Bolesława Prusa.

Chłop posadził żonę na progu, a sam począł bić pięściami we drzwi.

— Kto tam? — zapytano rozspanym głosem.

— Otwórzta!... Wstawajta!... — odparł Ślimak.

Jeden z parobków otworzył drzwi.

— To wy, Ślimaku? — rzekł zdziwiony, owijając się kożuchem.

— Idźta na swoją kolonię, bo muszę tu kobietę ułożyć.

Parobek zaczął drapać się po kudłatej czuprynie.

— Kpicie, czy co?... Przecie ten grunt już nie wasz...

— Ino czyj?... — wrzasnął rozgniewany chłop, i ujawszy go za piersi, wyciągnął na podwórze. — Poszły!.. — dodał, usuwając się drugiemu parobkowi, który, z butami w ręku, dobrowolnie opuszczał stajenkę.

Wygności, mrużąc, poczęli się szybko ubierać. Ślimak wziął żonę na ręce i ułożył ją na ciepłym jeszcze barłogu. Kobieta ciężko dyszała.

— Będzie z tego interesu proces! — odezwał się starszy parobek. — Tak nie można oszukiwać ludzi. Stary na wasze słowo sprowadził Knapa, żonę wam jak należy opatrzył, a wy po nocy od kontraktu uciekacie. Uczciwy z was kupiec!...

— Pewno Gede go podjudził — wtrącił drugi parobek.

— Gede nie jest taki podły, — odparł starszy — on dotrzyma układu. To Żydem pachnie... Musieli go namówić Josel z Hirszgoldem, oba psubraty, co nas wszystkich w nieścieście wciągnęli.

Rozdrażniony Ślimak zatrzasnął drzwi stajenki. Obaj Niemcy podnieśli głos:

— Zapłacisz ty za szachrajstwo!...

— Grunta ci nie wystarczą!...

— Zoboczysz, jak cię żydki wykwitują!

— Zgłodu zdechniesz, albo będziesz wyciągał rękę pod kościołem!

— Całujta mnie!... — odkrzyknął im Ślimak gniewnie.

Odwrócili się i odeszli w stronę kolonii, grożąc pięściami i wymyślając po polsku i po niemiecku naprzemian. Gdy umilkły ich gniewne głosy, Ślimak wyszedł ze stajni i począł błąkać się po podwórku, nasłuchując, czy nie jedzie kto gościńcem.

— Nic nie pomoże — myślał — trza sprowadzić jaką babę i fclczera...

Niekiedy otwierał skrzypiące drzwi stajenki i zagładał do żony. Zdawało mu się, że śpi, nieco uspokojona, bo już nie chrapała.

Tak przewalał do rana. Po wschodzie słońca rzucił paszy krowom i napoił je, a gdy się całkiem rozwidniło, wszedł do stajni, chcąc się trochę przespać.

Zastanowił go spokój żony. Więc choć mu się oczy kleiły, i huczało w głowie, poszedł do niej i obejrzał, skupiając resztę uwagi. Targnął ją za rękę, dotknął ust — nie ruszyła się. Umarła i już nawet ostygła.

— Ot, masz!... — mruknął.

Zamknął się w stajni, i zgarnawszy trochę słomy do kąta, leżał na niej. Po kilku minutach twardo zasnął.

Było już po południu, kiedy go zbudził blask i krzyk. Otworzył oczy i zobaczył nad sobą starą Sobieską.

— Wstawaj, Ślimaku!... A dyć wasza umarła... Na szczęt umarła.

— Cóż ja poradzę? — odparł chłop.

Obrócił się brzuchem do ziemi i jeszcze lepiej naciągnął kożuch na głowę.

Co sądzą w Berlinie o zatargu austriacko-serbskim?

Berlin. „Berliner Tageblatt“ w artykule wstępnym omawia ponownie wytworzoną sytuację i staje bez zastrzeżeń po stronie austriackiej. Rząd niemiecki wyteży wszelkie siły, aby zatarg umiejscowić. Tak samo uczynią Włochy. Gdyby jednak trójporozumienie stanęło w obronie burzycieli pokoju, wówczas Niemcy opuściłyby swą rezerwę, i nie pozostałyby żadnej wątpliwości, że dla nich zajdzie wówczas warunek przewidziany sojuszem z Austrią i z całą siłą wystąpią ku pomocy Austrii. „Tageblatt“ jednak oddaje się nadziei, że zatarg da się zlokalizować. „Voss. Ztg.“ w wydaniu wieczornem powiada między innemi, że jeśli Serbia nie spełni żądań austriackich i przyjdzie do wojny, Austria ją zdruzgoce. Należy życzyć, aby zatarg został zlokalizowany, tego pragną Niemcy, powinny dążyć do tego także inne narody. Trudno zgadywać, czy uda się zlokalizować wojnę lub nie. Każdy wie, w czym ręką jest klucz położenia. Wojna serbsko-austriacka nie zmieniłaby mapy w Europie. Jeśli by zaś wmieszały się w zatarg inne mocarstwa, to mapa Europy mogłaby się zmienić tak radykalnie, jak przed stu laty. Ktoby chciał wziąć odpowiedzialność za to? Kto byłby tak lekkomyślny, aby dla małej i aroganckiej Serbii wzniecić pożar europejski? „Deutsche Tagesztg.“, organ agraryuszów niemieckich bez zastrzeżeń stoi po stronie austriackiej. Powiada, że z stanowiska niemieckiego krok Austrii można zupełnie pochwalić. Delikatnie z panami Serbami rozmawiać nie można. Ktoby radził Serbom sprzeciwiać się żądaniom austriackim, wziąłby wielką odpowiedzialność na siebie. Dlatego nie można przypuszczać, aby jakiekolwiek mocarstwo chciało Serbów popierać i robić Austrii trudności. Najmniej to może uczynić Rosya. Rzecz niemiecka życzy, aby Austria pozostała i nadal energiczną, ale uczyni wszystko, aby zlokalizować zatarg. Nie trzeba podkreślać, że Niemcy gdyby się to nie udało, spełnią w całej pełni swój obowiązek sojusznika. Ołowiany nienokój na wschodzie Europy musi nareszcie ustać. Pewnym ludziom trzeba pokazać, że Europa nie pozwoli sobie bezkarnie tańczyć po nosie. Gdyby przyszło do wojny europejskiej, Niemcy chętnie poniosą tę ofiarę dla zapewnienia Europie pokoju na przyszłość. Teraz się pokazuje, jak pożyteczne były zbrojenia niemieckie na lądzie i morzu, i że naród niemiecki nigdy o tem nie zapomni, że lada chwila może wybuchnąć wojna. „Deutsche Tagesztg.“ więc liczy się na pewno z tem, że przwidzie do wojny ogólnoeuropejskiej, i że Niemcy się do niej muszą przygotować. Konserwatywna „Kreuzztg.“ uznaje, że żądania austriackie dla Serbii mogą być ciężkie, ale są usprawiedliwione. Oddaje się nadziei, że zatarg zostanie umiejscowiony. Niemcy w każdym razie w tym kierunku będą pracowały. Wszystko zależne jest od Rosyi. Pociesza się organ konserwatystów pruskich tem, że Rosya musi się obawiać rewolucji wewnętrznej, którą widzi już w strejkach dzisiejszych. Francja zdaniem jej wogóle nie wchodzi w rachubę, bo czyni tylko to, co chce Rosya. Ostatnie rozprawy w parlamencie francuskim nad stanem wojska nie mogą jej zachęcać do wojny. Anglia również ze sprawą ulsterską ma dosyć do czynienia. W razie potrzeby naród niemiecki gotów jest spełnić bez zastrzeżeń obowiązki sojusznika względem Austrii bez zastrzeżeń. Szowinistyczna „Taegl. Rundschau“ zamieszcza paszkwilna Słowian, Rosyę i Francję i stanowisko niemieckie określa tak: W tej godzinie naturalnie pyta się każdy Niemiec: Co nas ta sprawa obchodzi? Na razie nic, jeśli nikt się nie wmiesza do zatargu austriacko-serbskiego. Ale wstawić musimy wszystko na kartę, gdyby się to nie stało wbrew wszelkiej mądrości politycznej i najelementarniejszym pojęciom moralności. Najciekawszy artykuł zamieściła hakatystyczna „Post“, która odznacza się od dosyć długiego czasu nastrojem dla Austrii wrogim. Swego czasu tłumaczyła ona swe stanowisko antyaustriackie swym programem wszechniemieckim, czy program ten dostatecznie tłumaczy jej oryginalne stanowisko, wątpić należy. „Post“ powiada, że nota austriacka jest ultimatum w najostrzejszej formie. Austria w przeciągu 24 godzin żąda zupełnego upokorzenia Serbii. Nota austriacka zawiera rzeczy najgorsze, które jakimkolwiek rządowi chce się powiedzieć. A nie powiada się takich rzeczy, jeśli nie jest się przygotowanym i zdecydowanym na wojnę. Austria chciałaby odeprzeć robione jej zarzuty słabości w sprawie serbskiej. Każde zdanie noty austriackiej jest dla Serbii uderzeniem pięścią w twarz. Austria bynajmniej nie uzasadniła swych ciężkich oskarżeń Serbii. Dla czynów jednostek nie można całego narodu przedstawiać jako narodu morderców. Austria ma obowiązek złożyć przed Europą materiały dowodowe. Au-

stria uniemożliwia wprost Serbii usprawiedliwienie się. Dla kraju szanującego się żądania austriackie są wprost niewykonalne. Serbia spełniwszy żądania austriackie utraciłaby szacunek całej Europy. Austria wie, że od Serbii żąda rzeczy niemożliwych. Nota austriacka jest największym niebezpieczeństwem dla pokoju europejskiego. Austria chce wojny z Serbią za wszelką cenę. Pytaniem jest, czy kalkulacja Austrii, że z osłabioną wojnami Serbią, szybko się załatwi, jest słuszną. Co zrobią pułki czeskie i południowo-słow.? Co zrobi Bułgarya, co zrobi Rosya? Jeśli pospieszy na pomoc Serbii, co uczyni Francya? Nigdy niebezpieczeństwo wojny europejskiej nie było tak wielkie jak obecnie. Austria powinna sobie była zdawać sprawę z tego. Tem mniej pojętem jest, że podług doniesień dzisiejszych Austria podobno ani słówkiem nie porozumiewała się z Niemcami o swym kroku. Jeśli Austria działała zupełnie na własną rękę, wówczas odpowiedzialność za jej energię tymrazową spada wyłącznie na nią. Jeśli Austria postępuje samodzielnie może to czynić i w przyszłości. My możemy czekać.

Wiadomości z bliska i z daleka.

* **Kalendarz.** We wtorek obchodzimy uroczystość św. Nazaryusza, Botwida męcz.; w środę św. Marty panny, Feliksa.

— **Wschód słońca:** Dnia 28-go lipca o godz. 4.14. **Zachód:** 7.58. — **Wschód księżyca:** o godz. 11.12 w południe. **Zachód:** o godz. 9.43 wiecz.

* **Najbliższe targarki** na G. Śląsku odbędą się: Dnia 29-go Gliwice (2) bk, dnia 4-go sierpnia Chrapkowie bk, Rybnik krb; 5-go Fryderyków bk, Sośnicowice krb; 11-go Dobrodzień, Pyskowice krb, Opole, Racibórz, Wolczyn bk; 12-go Zory bk; 13-go Zory kr; 18-go Byczyna Strzeleczki krb, Gliwice kr, Grotków bk; 19-go Bieruń, Olesno bk, Leśnica krb.

ŚLĄSK.

— **Szybkie żniwa.** Ze wszystkich stron donoszą o nadzwyczaj sprzyjających warunkach dla żniw tegorocznych. Stała pogoda dozwoliła już po części sprzątnąć tegoroczne plony. Z rynku zbożowego donoszą, że wskutek noty austriacko-węgierskiej podniosły się ceny tak na pszenicę jako na żyto i owies, do czego się przyczyniły także wyższe żądania amerykańskie.

— **Zaraza pyska i racie** według urzędowych stwierdzeń cofa się w obwodzie rejencji opolskiej znacznie.

Prace poboczne dla żołnierzy zakazane. „Reichsanzeiger“ ogłasza komunikat ministra wojny, zakazujący żołnierzom i podoficerom wszelką pracę poboczną. Nie wolno im również udzielać jakiejkolwiek pomocy osobom cywilnym przy zarabkowaniu, jakoteż pośredniczyć przy zakupach, zabezpieczeniach lub innych interesach.

* **Opole.** Szanownych członków Tow. śpiewu prosimy odtąd licznie i regularnie uczęszczać na lekcje śpiewu. W przygotowaniu jest nowa piosenka, którą chcemy śpiewać na przyszłej wycieczce. Do szeregu więc drużyno śpiewacza, niech odtąd nikogo na lekcjach śpiewu nie zabraknie. Komu zaś śpiew polski miły, a dotychczas do naszego towarzystwa nie należy, tego serdecznie do grona naszego zapraszamy. Kandydaci, panie i panowie mogą się zgłaszać na lekcjach, które odbywają się każdy wtorek o 8-mej godzinie wieczorem na salce w Banku ludowym przy ul. Portowej.

Zarząd.

* **Pokój.** (Włamanie.) W sprawie włamania u pewnego tutejszego kupca, o którym w ostatnim numerze donosiliśmy, dowiadujemy się, że włamywacze obłowili się należycie, bo wpadło im w ręce 1700 marek gotówki.

* **Żywocice.** Główny nauczyciel Hoferek zamianowany został radcą sierot na tutejszą gminę.

* **Chrapkowie.** (Z sądu.) Wdowa Anna Botor rodz. Urbanek z Łaskowic skazana została przez tutejszy sąd ławniczy na 3 tygodnie więzienia za niedozwolone włóczęgostwo, żebranie i podanie fałszywego nazwiska. — Robotnik Fr. G. z Goraźdza skazany został za kłusownictwo na 3 miesiące więzienia.

* **Imielnica.** (Subhasta.) Posiadłość zapisana na nazwisko chałupnika Wilhelma Horaka będzie dnia 20. sierpnia rb. przed południem na sądzie w Strzelcach przymusowo sprzedawana.

* **Olesno.** (Z sądu.) Za sfalszowanie weksli odpowiadali przed tutejszym sądem ławniczym U. i S. Sąd skazał każdego z nich na 6 marek grzywny.

* **Racibórz.** Podczas czwartkowej burzy wyrócił wiatr koło strzelnicy zbożem naładowany wóz gospodarza Głombika. Wóznica, który siedział na wozie, uciekł się na pobliskim drzewie i tak się uratował.

* **Opawa.** (Wyłowiony trup.) Z rowu młyńskiego, opodal zakładów kąpielowych wyłowiono trupa nieznanego mężczyzny.

* **Rychbach.** (Młodociany samobójca.) Powiesił się tu pewien 13-letni chłopiec. Co go do tego kroku popchnęło, na razie nie wiadomo.

* **Świdnica.** Zaraza pyska i racie szerzy się w tutejszym i sąsiednich powiatach. W przeszłym tygodniu zgłoszono 12 świeżych wypadków.

* **Zabrze.** (Najechanie.) Na ulicy Następcy tronu rozpędziły się konie wozu ciężarowego z Donnersmarkhuty i najechały pewnego 18. letniego robotnika. Ciężko rannego odstawiono do domu chorych.

* **Pawłów.** (Włamanie.) Do składu kupca p. Wiechuły włamali się przez okno złodzieje i zabrali 20 marek gotówki oraz towarów za około 150 marek.

* **Katowice.** W Groźcu na pograniczu w Królestwie Polskiem pożar zniszczył doszczętnie 10 posiadłości.

Burze na Węgrzech.

B u d a p e s z t. Na Węgrzech szalały straszne burze, wskutek których zginęło 9 osób a 43 zostało ciężko rannych. Szkody materyalne są bardzo znaczne.

Rozmaitości.

— **Czy miliarderzy są szczęśliwi?** „Gaulois“ paryski zamieścił szereg odpowiedzi miliarderów amerykańskich na zapytanie: Czy są oni szczęśliwi. Pullmann, twórca znanych wagonów, tak mówi: „Nie jestem obecnie szczęśliwszy, niż wtedy, gdy musiałem pracować i zarabiać na kawałek chleba. Wówczas byłem w możności zjeść trzy obiady, czego teraz uczynić nie mogę. Wtedy miałem trosk o wiele mniej i mogłem lepiej spać.“ Vanderbilt, król kolejowy tak odpowiada: „Majątek unicestwia mnie. O ileż jest szczęśliwszy mój sąsiad, żyjący w skromnych warunkach! Jest on zdrowszy, a przytem dźwiga o wiele mniejszą odpowiedzialność.“ Filip Armand, właściciel wielkich fabryk konserw, ma wstręt do mięsa i odżywia się tylko mlekiem. Rockefeller, król nafty, ma bardzo słaby żołądek i przyrzekł swojemu lekarzowi milion dolarów, jeśli ten wstawi inny żołądek. Inny król kolejowy, Hariman, od rana do nocy pracował tak zawzięcie, że nie miał czasu zjeść porządnie i zmarł wskutek przepracowania i złego odżywiania się.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

W i e d e Ń, 27. 7. Pod Kevevara ostrzeliwała wczoraj infanterya serbska parowiec wiozący wojsko austriackie. Pod Kubinem zabrali Austriacy dwie łodzie serbskie.

Wrocławskie ceny targowe z dn. 23 lipca.

Dowóz słaby, ceny stałe.

2 centnary	Towar połączn. drobny	
Pszenica	19,40	19 60
żyto	15,30	15 50
Owies	15,40	15 60
Jęczmień browarowy	15,20	15,50
Jęczmień	14 50	15,00
Groch Wiktorya	25,00	25,50
Groch mały	21,50	22,00

Kartofle 1,60—1,90 mk.

Mąka pszenna 1 centn. 27,25—27,75 mk., żytnia 24 75—25 25 mk. żytnia chlebową 23,25—24 25 mk., owsy 11,50—12,00—mąka perowa 12,00—25,01 mk. Słoma żytnia z 2 centnary 3 80—4,20 mk. prasowana od 1 80—2,20 mk. Słano (nowe) od 6 00—6,40 mk.

10 mk. dziennie

i więcej zarobić można łatwo. Prosimy się zgłosić do Ekspedycji „Dziennika Narodowego“ w Gliwicach, ul. Nowowiejska (Neudorferstraße) naprzeciwko dworca, gdzie udzieli się bliższych informacji.

Kołowce i centryfugi!

Koła męskie i damskie na odpłatę z 5 letnią gwarancją ewent. i bez wpłaty. Separatory, pod gwarancją do 15 lat, na 1—2 krów od 65,—mk. począwszy.

W. Nentwich

W. Dobrzyń (Gross Döbern Kr. Oppeln). Stręczycieli poszukuje się za wysoką prowizją!

Bank Rolników

e. G. m. u. H.

spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.
Ulica Portowa 4.
(Hafenstrasse)
Telefonu nr. 79

w Opolu

przy małym moście
Odrzańskim
Telefonu nr. 79

otwarty codzień od godz. 8—12 i 2—4.

oraz nasz bank w Kluczborku ul. Mleczna 15
filialny (Milchstrasse)

otwarty w piątki od 8—11 przed poł.

przyjmują pieniądze na procent (urok)

Za pieniądze tak w głównym banku w Opolu, jak w banku filialnym w Kluczborku złożone odpowiadają wszyscy członkowie całym swoim majątkiem oraz spółka całą swymi funduszami i udziałami. — Od pieniędzy płacimy

4 od sta

za 3 miesięcznym wypowiedzeniem, licząc procent (urok) od pieniędzy złożonych od 1.—3. każdego miesiąca za cały miesiąc, a od 4.—16. jeszcze za pół miesiąca.

3½ od sta

za 3-dniowym wypowiedzeniem, licząc procent za każdy dzień.

Urządzamy konta bieżące — Dyskontujemy prymaksie

Pożyczek udzielamy na weksle i rewersy (schuldscheiny) na 5 od sta na dogodnie odpłaty.

Z A R Z A D:

Fr. Kurpiers.

J. Müller.

Dr. Lerch.

Od 15go lipca do 15go sierpnia wyjątkowo tanie dni

Kapelusze słomkowe dla panów i chłopców
Kapelusze filcowe dla panów i chłopców
Czapki różnego rodz. dla panów i chłopców

ako też
Krawatki, półkoszulki, koszule, gacie, szelki, guziki, portmonetki, parasole, laški i wszelkie artykuły dla panów i chłopców

Pewna ilość ubrań dla panów

po każdej tylko możliwej cenie.

Magazyn Mód dla Panów

Opole.

Artur Hergesell

ul. Krakowska 43

Szukam każdy tydzień
800 sztuk młodych, tegich, pełnopierznych

gesi

zakupić. Oferta piśmien.
pod A. B. Z. do Eksped.
„Nowin“.

Baczność!

Wszelkie
skargi i podania
do sądu, sprawy
koncesyjne i ry-
sunki wykonywa przed-
ko i rzeczowo, reguluje
spadki i obrabia spra-
wy podatkowe

Biuro ludowe (Volksbüro)
Weindock
Opole, ulica Mikołaja 13
w domu p. Kłopotowskiego.
Biuro otwarte także w każdą
niedzielę od 8—11 przed połud.

Piec

kuchenny, kaflany,
jest z powodu przebu-
dowania tanio na sprze-
daż. J. Makosz, skład
obuwia, Opole, ulica
Odrzańska 10.

Baczność!

Szan. Publiczności Olesna i okolicy do-
nosimy że ceny węgla zmniejszyły z 90 na
86 fen, na składzie; z wagonu od 20 centu.
po 83 fen. Prowadzimy też i sztuczne na-
wozy, przeważnie na lato saletę chilijską po
cen. bardzo umiarkowaną. Osypkę także da-
lej prowadzimy. Ręczęc za rzetelną usługę
prosimy o łaskawe poparcie.

Bracia Nowak. Olesno, przy
dworcu.

Nigdzie taniej

aniżeli u mnie nie zakupicie

kołowców

maszyn do działania i wszelkich
maszyn i narzędzi rolniczych

Odłaty dozwolone! Rzetelna usługa!

Br. Ratuschni

ul. Solna. Olesno. ul. Solna.

URANIA

właśc.: W. Stępniewski z
Gliwice, ul. Bytomska 7

Wielki skład zegarów

towarów złotych

i srebrnych

Towary optyczne

organki

harmoniki

Cenniki darmo i franko!

Telefon 1645.

Specjaln.: Obrączki ślubne na wagę

ALBERT HOEHN, złotnik, Opole, Rynek 24.

poleca towary złote i obrączki ślubne.

Zegarki pod gwarancją i dobre chodzenie.
Reparacje towarów złotych jak najtaniej.



Szan. Czytelnikom „Nowin“

z Olesna i okolicy polecam mój
bogato zaopatrzony

skład zegarów

ściennych, zegarków kieszonko-
wych, regulatorów i budzików
różnych gatunków. Polecam rów-
nież złote obrączki ślubne ste-
powane we wielkim wyborze, tak-
że broszki i kolczyki złote i srebr-
ne. Reparacje wykonuję dobrze i tanio.

H. Zieliński, zegarmistrz

OLESNO

Rynek.

OLESNO

Straszliwe...

- (:) — — — są męki, gdy but niewygodny!
- (:) A do tego drogi, kiepski i niemodny!...
- (:) Mój Bracie, Rodaku, posłuchaj mnie prośbę,
- (:) Jaką Ci poradę szczerą tu donoszę: —
- (:) Jeżeli chcesz obuwie mieć wygodne, tanie,
- (:) Trwałe, podług mody, chodzić jak mieszczanie
- (:) Lub bóty do pracy, dla żony trzewiki,
- (:) Pantofle dla dzieci i różne buciki —
- (:) Przyjdź tu do Opola — niedaleko fary
- (:) Mieszka Józef Makosz — Rodak, Wiarus stary
- (:) Dokładnie zaś mieszka — (bo są różne kąty):
- (:) Odrzańska ulica, numer jest dziesiąty!
- (:) On Cię szczerze wita, porządnie obsłuży,
- (:) Towar do wyboru u niego dość duży!...
- (:) Wierz mi, mój Rodaku, obcy z Ciebie zdziera,
- (:) Niechaj „Swoją Swoją“ zawsze tylko wspiera
- (:) Nie daj hakatystom, innowiercom grosza
- (:) Zakup u Rodaka — Józefa Makosza!

Baczność! Ważne podczas żniw! Ekstrakt limonady „Limona“

Dodawszy 1/4 łyżki „Limony“ do litra wody ocukro-
nej, otrzymuje się napój przeźwiałający i zdrowotny

R. Dukiewicz, Drogerja pod Orłem Olesno

Rynek.

Rynek.

Dla nowożeńców

polecam po cenach najtańszych:

Książki do nabożeństwa
z napisem: „Pamiętka ślubna“

opraw. obrazy świętych
krzyże, lichtarze itd., girlan-
dy, napisy „Witamy“, ser-
wetki papierowe i t. p.
Wielki wybór! Rzetelna usługa!

K. Liguda, Opole

ul. Kościelna 8. (Eksped. „Nowin“)

Stare i przedrukowane gazety
(do owijania chleba) sprzedaje 2 funty 15 fen
Ekspedycja „Nowin“

Rodacy! Swoją do Swego!

Fr. Rymarczyk, Olesno
Małe Przedmieście.

Skład towarów kolonialnych
tabaki i cygar.

Specjalność: Zawsze świeżo palone kawy.

Towary krótkie i emalowane.

Rodacy! Popierajcie Swego!

ławniczym i przed izbą karną a rewizję wniesioną do kamergerychtu tenże odrzucił. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że chłopcy muszą uczęszczać do szkoły tak długo, dopóki nie posiadą niezbędnych wiadomości. Kamergerycht oparł się na odnośnych paragrafach ogólnego prawa krajowego.

— **Kilofki górnicze**, które noszą górnicy i urzędnicy kopalniani zalicza się do broni i do noszenia takowych potrzebne jest pozwolenie policyjne (Waffenschein.) Nie potrzeba takiego pozwolenia, jeżeli się rozchodzi o kilofy, które się używa do kopania węgla w kopalni.

— **Spożywanie surowego mięsa** jest zawsze bardzo niebezpieczne dla zdrowia i życia, a osobiście w lecie. Upowszechnił się w ostatnim czasie brzydki zwyczaj, że bierze się siekane surowe mięso, przyprawia je cebulą, solą itp., i wprost spożywa. Tymczasem było już mnóstwo otruę takim właśnie pokarmem; nawet w lazaretach, gdzie przecież dbają jakotako o zdrowe pokarmy, zdarzały się masowe zatrucia surowym mięsem. Mając to wszystko na uwadze, prezydent policyi wrocławskiej ogłasza świeżo ostrzeżenie, żeby surowego mięsa nie spożywano. W ogłoszeniu tem powiada: Nawet przez najlepszą rewizję mięsa nie można zapobiedz temu, żeby się czasem z mięsem surowym nie przedostały trychiny lub węgry do ciała ludzkiego. (Wiadomo, że przez dobre przegotowanie mięsa pasożyty te giną.) Choćby mięso było wolne od tych zarazków, jednak w mięsie mogą się łatwo usadowić grzybki gnilne albo inne pierwiastki trujące, które, po ich spożyciu z mięsem surowym, wywołują ciężkie i niebezpieczne choroby i nawet otrucia śmiertelne. Czerwona świeża barwa mięsa surowego nie daje żadnej pewności i nie jest żadnym dowodem, że mięso jest zupełnie zdrowe i bezpieczne. A więc unikać należy zawsze i stale spożywania mięsa surowego, które zawsze może być bardzo niebezpieczne dla zdrowia.

— **Rewizory mięsa** będą mieli od 1. sierpnia rb. nowe przepisy, dotyczące rewizji mięsa trychinowego. Rewizja ma trwać przy użyciu mikroskopu, włącznie z przyrządzeniem preparatów, najmniej 20 minut przy użyciu trychinoskopu, włącznie z przyrządzeniem preparatów, najmniej 6 minut; przy próbach uzupełniających najmniej 12 minut. — Rewizja trychinoskopem odbywać się będzie w ten sposób, że każdy preparat powiększony 70 do 80 razy, zwolna i troskliwie zostanie zbadany. Jeżeli przy rewizji trychinoskopem wykażą się podejrzanym miejsca, których trychinoskopem dokładnie nie można stwierdzić, natenczas musi nastąpić druga rewizja mikroskopem. W jednym dniu może rewizor zbadać mikroskopem nie więcej jak 36 świń, albo taką samą ilość gotowych połówek, albo 40 polci słoniny, albo 26 innych kawałków mięsa. Wyjątkowo może rewizor otrzymać pozwolenie na zbadanie w jednym dniu 45 świń, albo tyleż obrobionych połówek, albo 40 polci słoniny, albo 32 innych kawałków mięsa. Dla mięsa badanego trychinoskopem muszą rewizory prowadzić osobne książki kontrolowe.

* **Opole.** (Burza.) Ciężka burza, która w ubiegły czwartek przechodziła nad Górnym Śląskiem, dotknęła także Dolny Śląsk i W. Ks. Poznańskie. Z Namysłowa donoszą, że pierwszy pociąg z Kępna, który do Namysłowa przybywa zwykle o pół 8, dopiero o godzinie 11-tej przybył. — W powiecie strzeleckim i oleskim poczynił ulewny deszcz dotkliwie szkody na polach. — W Prudniku uderzył grom kilka razy, pomiędzy innymi do komina garbowni Habelego, który został zburzony. — W Opolu, Gliwicach, Bytomiu i Król. Hucie zostały drzewa i słupy telegraficzne powywracane.

* **Pokój.** (Włamanie.) Dokonano tu kilka włamań. W celu wytopienia sprawców wprowadzono psa policyjnego na miejsce.

* **Kluczborek.** (Skutki burzy.) Na tutejszym dworcu uderzył grom wieczorem o godz. 10-tej podczas czwartkowej burzy w kolejarza Hancioka i położył go na miejscu trupem. H. osierocił żonę i 7 drobnych dzieci. — W Ligoście zapalił grom stodołę pewnego gospodarza.

* **Gościęcín.** (Rozszerzenie dworca.) Tutejszy dworzec Chróst-Gościęcín okazał się z powodu ciągłego wzmaganie się ruchu osobowego i towarowego za mały, ma więc zostać powiększony. Roboty budowlane podjął budowniczy p. Szarla tuztąd.

— Najmłodszy syn budowniczego p. Sopy tuztąd, który zatrudniony był jako praktykant górniczy na kopalni „Wilhelm“ został podczas pracy przez obrywający się węgiel zabity.

* **Głogówek.** (Zmiana własności.) Fabrykant wyrobów sernych nabył dom na przedmieściu własność farbierza Alschera za cenę 11 500 marek.

* **Baborów.** (Wynajmowanie drzewek owocowych.) W tych dniach wynajmowano na tutejszych szosach użytek z drzewek owocowych który przyniósł 12 440 marek.

* **Radlin.** Nowy proboszcz ks. Ruta został dla parafii tutejszej ostatecznie zatwierdzony.

Uroczyste wprowadzenie nowego ks. proboszcza ma się odbyć w sobotę dnia 15. sierpnia.

* **Bogumin.** (Utonięcie.) W Odrze utonął opodal mostu kolejowego 20-letni robotnik Tomasz Schula.

Z OBWODU PRZEMYSŁOWEGO.

* **Gliwice.** (Burza-grom.) W czwartek po południu i pod wieczór przeciągała burza nad miastem naszym. Padał ulewny deszcz połączony z gradem. Grom uderzający zapalił szopę w byłych zakładach Leinwebera, który jednak w zarodku ugaszono.

* **Gliwice.** (Ogień.) Na ulicy Karola zapaliła się szopa drewniana. Straż pożarna, którą zawezwano, ugasiła ogień po półgodzinnej pracy.

* **Knurów.** (Zamianowanie.) Na tutejszej kopalni zamianowani zostali w dzień zabawy górniczej dnia 18 bm. następujący górnicy na kruszaków: Tomasz Klose, Jan Krause, Józef Kowol, Franc. Klusniok, Jan Kiolbasa, Wiktor Goczal, Marcin Gilner, Jan Gajda, Józef Górecki, Maciej Furgoł, St. Furgoł, G. Furgoł, Paweł Michalik, Franc. Matysek, Józef Promny, Jan Wawrzynek, Paweł Woźnica, Józef Dyrbusz, Józef Sosna, Karol Kalabis, Jan Rak, Franc. Łończyk, Konst. Jatta i Jan Szolz.

* **Zabrze.** (Kradzież zegarka.) W tych dniach skradziono pewnemu kościarzowi zegarek, podczas kiedy był zajęty koszeniem żyta opodal kopalni „Guido.“ Nieznajomy złodziej wyciągnął takowy z żakieta.

* **Tarn. Góry.** (Bocian w lesie.) Bocian zaskoczył pewną kobietę tuztąd podczas przechadzki w lesie bryneckim. Matkę i dziecko odstawili robotnicy leśni do mieszkania.

* **Chorzów.** (Echa morderstwa.) W sprawie zamordowania w Węglówcu leśniczego Holiznera, odbył się termin lokalny. Władze przeprowadzają dalsze śledztwo.

* **Katowice.** (Dramat rodzinny.) Robotnik Gaida w Przelajce w stanie pijanym pokaleczył swą żonę w niebezpieczny sposób, poczem się ulotnił. Ciężko ranną żonę odstawiono do domu chorych.

* **Katowice.** (Zabójstwo.) W czasie bójki otrzymał robotnik kopalniany Kawik pchnięcie w pierś, wskutek czego zmarł w lazarecie. Sprawca, robotnik kopalniany Swierczek, będzie odpowiadał za ten czyn przed sądem.

* **Mysłowice.** (Wilcza plaga.) Wilki pojawiają się w Królestwie w tym lecie coraz częściej. Oprócz pojawienia się tych napastników w okolicach Częstochowy, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, znowu nadchodzą wiadomości z okolicy Potoki, że i w tamtejszych lasach ukazała się sfera wilków w liczbie około 10 sztuk. Ponieważ te drapieżne zwierzęta napadają na bydło i przeszkadzają rolnikom w pracach żniwnych, zostały władze wojskowe zawezwane w celu wytepienia tych nieproszonych gości.

WIELKOPOLSKA.

* **Kępno.** (Burza.) Podczas wtorkowej burzy uderzył piorun w Bralinie w stajnię p. Prokarza, zabił konia i prosię. Deszcz ulewny zalał pożar. Z powodu gwałtownego deszczu zsunął się nasyp kolejowy pod Bralinem. — W czwartek po południu o godzinie 4-tej nawiedziła miasto nasze i okolicę gwałtowna burza, podczas której piorun uderzył w dom p. Herbka w Kępnie i uszkodził wieżyczkę. — Tuż pod Kępnem uderzył piorun w kopkę żyta i spalił ją. — Woda podczas dzisiejszej burzy w nocy zalała tor kolejowy, wiodący z Kępna do Namysłowa, obok promenady miejskiej, tak że pociągi kursować nie mogą. — W Albertowie pod Słupią uderzyły dwa pioruny, jeden w stodołę, drugi w oborę — należącą do pana Mańkowskiego. Szczęściem uderzył piorun w tę stronę stodoły, gdzie ludzie nie pracowali; na drugiej bowiem stronie zatrudnionych było kilku robotników. Spaliło się pięćdziesiąt wozów tegorocznego owsa i jęczmienia. Z obory bydło wyratowano. — W Żurawincu zabił piorun dwa konie i uszkodził maszynę. — W Donaborowie uderzył piorun w stojące na polu mędle i spalił je; grad zbił ziemniaki i owies. Z owsa ledwo na nasienie pozostało.

* **Strzelno.** (Wypadek podczas żniw.) W majątku Górkach w powiecie strzelińskim 6-letni syn stróża nocnego Nowaka dostał się pod koła wozu napełnionego żytem i odniósł tak ciężkie rany, że wkrótce umarł.

Z RÓŻNYCH STRON.

* **Warszawa.** (Upały w Królestwie Polskim.) Z Warszawy telegrafują nam: Ze wszystkich stron kraju nadchodzą alarmujące wiadomości o straszliwej posusze. Szalone wprost upały nie pozwalają na rozpoczęcie żniw, zbroże bowiem kruszy się, tak, że rolnicy narażeni są na wielkie straty. W wielu okolicach rolnicy rzna zboże nocami, gdyż jest ono wtedy nieco wilgotne z powodu rosy. W wielu okolicach wyschły zupełnie rzeki, strumyki i studnie.

ROZMAITOŚCI.

— **Duchy świadkami na sądzie.** Najnowszą sensacją Paryża jest mający się odbyć proces o oszczerstwo, w którym jako świadkowie występować będą — duchy.

U pani Bisson, wdowy po zmarłym przed kilku laty poecie francuskim, działy się od dłuższego czasu ciekawe rzeczy: robiono w jej domu eksperymenty spirytystyczne i medyum, panna Ewa Carriere, wykazywała wspaniałe „materyalizacje“. Doświadczenia te powtórzono wielokrotnie, a ponieważ stale się udawały, pani Bisson napisała na ten temat obszerną książkę, która niedawno opuściła prasę, przyozdobiona kilkudziesięciu zdjęciami fotograficznymi duchów.

Książka spotkała się z niedowierzaniem czytelników, dziennikarka pani Barclay ogłosiła rzecz całą za oszustwo, zapewniając w fachowych artykułach, że owe „materyalizacje“ nie są niczem innem, jak fotografiami sprytnie przez medyum przedstawionymi.

W obronie oczernionej pani Bisson stanęli naoczni świadkowie posiedzeń spirytystycznych, pp. Chevreuil i Delanne, skutkiem czego w prasie wywiązała się ożywiona polemika, zwłaszcza, że wielu dziennikarzy otwarcie stanęło po stronie p. Barclay. Więc pan Folivet wystąpił z ostrym artykułem, nazywając obu wymienionych powyżej obrońców pani Bisson oszustami, skutkiem czego obrażeni wnieśli przeciw niemu i p. Barclay skargę o oszczerstwo.

Oskarżeni, chcąc wykazać, że słuszność jest po ich stronie, a równocześnie zdemaskować oszustów, wystąpili z przyjętym zresztą przez sąd wnioskiem, aby specjalna komisja, uczestnicząc w scenach, orzekła, czy duchy p. Ewy Carriere mają jaką wartość. Proces i doświadczenia odbędą się w przyszłym tygodniu przed dziewiątym oddziałem sądu karnego.

Raj dla pożyczek albo 40 miliardów zamiast 800 milionów.

Francya chciała od obywateli swoich 800 milionów franków, obywatele zaś ofiarowali 40 miliardów. Tak pisały niedawno dzienniki francuskie z powodu rozpisania rządowej pożyczki wewnętrznej w kwocie 800 milionów fr. którą pokryto przeszło 40 razy. Bogactwo Francuzów znowu wyszło na jaw. Koło lokalów, w których przyjmowano subskrypcje, panował niesłychany ścisk, podobnie, jak w dniu 14. lipca, tj. w dniu święta narodowego przed teatrami, dającemu bezpłatnie przedstawienia. Otwierano lokale subskrypcyjne o godzinie 9-tej rano, a już o godzinie 7-ej rano mali rentyerzy stali w długim szeregu przed zamkniętymi drzwiami, ażeby jaknajprędzej dostać się do lokalu i podpisać pożyczkę, dającą dobry procent i zupełne bezpieczeństwo kapitału. Rząd zrobił dobry interes, a stosunkowo jeszcze lepszy kamloci, którzy korzystali z czasu, w którym nie sprzedają gazet. Już o świcie zajmowali przed lokalem subskrypcyjnym miejsca, a kiedy powstał tłok, sprzedawali swoje miejsca osobom, które nie chciały czekać na swoją kolej dostania się do lokalu. W miarę, jak miejsce było bliżej drzwi, cena wynosiła od 25 centimów do 3 franków, ale wieczorem, w miarę zbliżania się zamknięcia lokalu, cena miejsca dochodziła do 7 franków. Tymczasem w ministerstwie skarbu sztab urzędników obliczał podpisy z Paryża i prowincyi. — Około północy pracę ukończono, a minister skarbu zawiadomił czekających dziennikarzy o świetnym wyniku subskrypcyi. Prowincja pokryła całość pożyczek i Paryż był właściwie zbyteczny.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Opole.** Tow. śpiewu „Lutnia“ ma lekcję śpiewu jutro w wtorek o godz. 8 wieczorem na salce w Banku ludowym. Oprócz dalszego ciągu Mszy św. będziemy ćwiczyć nową piosenkę, dlatego się uprasza o jak najliczniejszy udział. Zarząd.

Filia kluczborska

Banku Rolników

jest obecnie otwarta w poniedziałki i piątki od godz. 8—12 przed połudn.

Bank Rolników

w Opolu

otwarty jest codziennie od 8—12 i 2—4.

W sobotę jest bank po poł. zamknięty

Paweł Walter

Opole, ul. Ciesielska nr. 1.

**Pierwsza opolska
palarnia kawy**

podzona siłą elektryczną.

**Handel tow.
kolonialnych**

Członek Związku rabatow.

KAWA

wybornej jakości
funt 1,40 i 1,60 mk.

Kawa słodowa
funt 35 i 25 fen.

**Kawa żytnia
(palona)**
funt 18 fenygów.

Prawdziwa dr. Lutzego
kawa zdrowotna
funt 35 fenygów.

**Owoc
suszony**

funt 32, 40, 50 fen.

Śliwki
funt 25, 30, 35 fen. itd.

Świeżo suszone
jabłka krajane
funt 60 fenygów.

**Owoce
w puszkach**
nadmierzają tanio

Na wesela i do budowl

polecam :

Likiery i krople, wina prawdziwe
i wina owocowe, soki owocowe
spyrytuozny wszelkiego rodzaju
po najtańszych cenach i z rabatem.

Codzień świeże piwo młode i piwo podwójne

M. Friedlaender, Opole Destylacja
zamkowa

Rzeczna usługa!

Tanie ceny!

Wóziki dla dzieci

przez nadzwyczaj korzystne wielkie zakupy sprzedaje
po bajecznie tanich cenach.

Emil Schreier, Opole, Odrzańska 15.



**Bank Ludowy
w Strzelcach**

ul. Krakowska, obok Rynku, w domu p. Makosza.

jest spółką z nieograniczoną poręką
(więc zupełnie pewną) i przyjmuje

pieniądze na urok płacąc:

4% za ćwierćroczn. wypowiedzeniem.

Udzielamy pożyczek na dogodne odpłaty.

Bank jest otwarty we wtorki i płatki przed połudn.

ZARZĄD:

Myśliwiec.

Krawiec.

Fr. Kurpierski.

**Robotników
do kamieniołomów**

poszukuje się na stałą pracę zimową. Zarobek akordowy do 7 mk dziennie, kwatery darmo. Całe rodziny przyjmują się udzielać im mieszkania, ogrodu i roli pod kartofle i żyto. Zgłoszenia przyjmuje Steinbruch-aufseher Piechotta, Rogau bei Krappitz.

Książkę do nabożeństwa

**„Droga
do Nieba“**

w oprawach od 60 fen. do 5,00 mk jako też wszelkie inne książki po cenach najtańszych poleca

K. Liguda

(Ekspedycja „Nowin“)
Opole, ul. Kościelna 8.

**Cegielnia parowa
w Patoku**

poleca swe wyroby znanej dobroci — zwykła cegła prawie klinkry

Cegłę normalną I. i II. klasy, cegłę fałszowaną spec. na sufity, cegłę na posadzki gładką i rybkowaną, dachówki i drany (rurki).

Ceny przystępne, — próby wysyła się na życzenie bezpłatnie. — Adres:

Rentamt Patoka Schloss b. Schierokau O.-S.

W Gorzowie (Landsberg)
jest od 1. stycznia 1915 roku

skład

z pomieszczeniem w najlepszym położeniu do wynajęcia

Franc. Siegmund, Landsberg O.-S.

Gospodarstwo

25 mórg, w tem 3 morgi łąki, położone 1 milę od Opola, w kościelnej wsi przy szosie, dworzec kolejowy w miejscu. Jest zaraz tanio na sprzedaż. Gdzie? — powie Eksp. „Nowin“.

Ucznia

do składu kolonialnego przyjmie zaraz

Józef Spychalski Opole, ul. Odrzańska 25.

**Agituje
za „Nowinami.“**

Gotowe ubrania

jako też bieliznę i wszelkie tow. krótkie poleca po najtańszych cenach

J. WILCZEK, skład garderoby męskiej Opole, Rynek I.

Młockarnie

nasze cieszące się dobrym powodzeniem zostały teraz nowością udoskonalone, która na lekki bieg niezrównanie oddziałuje. Mających chęć do kupna prosimy, by z całym zaufaniem zechcieli się do nas zwrócić.

**Carl Schmigalle & Co. fabryka maszyn
Strzelce (Gross-Strehlitz O.-S.)**

Zadowolenie sprawia radość

Może się o tem przekonać każdy Szanowny Czytelnik i każda kochana Czytelniczka, jeżeli zakupywać będą u nas. Przy odbiorze większych ilości

na wesela i inne uroczystości,
do budowl i robót polnych itd.

wyjątkowe ceny specjalnie na wina.

Paweł i Marya Białek,

Centralna oberża pod „złotym Orłem“, w Opolu Odrzańskie Przedmieście. Telefon 558. Plac Wrocławski 11

Na wesela wypożyczamy noże, widelce, talerze, szklanki itd. bezpłatnie. Młoda Para otrzyma praktyczny podarek.

Pomiary Pomiaru

mianowicie uregulowanie granicy podziały dla sądów, oddawki parcelacje i pomiary lasów

wykonywane spieszenie i po cenach krótk. katastru. Każdy kupujący parcelę lub grunt jeszcze przed kontraktem powinien poradzić się miernika, aby uniknąć siłaty i procesów. Rady chętnie udzielam darmo. Rozmówić się można po polsku

Teofil Lemke,

przysięgły miernik-inżynier (prawy konduktor)

Olesno, przy koleji.

w Lublińcu co środę przy Nowym Rynku.

Wzmaga się

z dnia na dzień wziętość środka
do czyszczenia obuwia „Nigrin“



Rzeczywiście tanio!

zakupicie

OBOWIE

wszelkiego rodzaju tylko w składzie mistrza szewskiego

Karola Paula w Opolu

na Rynku nr. 44.

ul. Mikołaja 10

Dom zakupna Franc. Kotzott, Opole

ul. Mikołaja 10

poleca materye na ubrania jak: kaszemiry, mohery i krepy, dalej wsypy i poszwy, jedwabie na fartuchy i gotowe fartuchy, gotowe ubranka (klejdziki) i wszelkie towary krótkie

Specyalność: Bluzy, spodnie, gacie i koszule dla robotników.